

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty, kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lam. 15 gr. na str. 2-lam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Członkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemście n. Drw.

Rok II.

Nowemście n. Drwęca, wtorek dnia 2. lipca 1935 r.

Nr. 77

Rejestr sąsiedzkiej działalności Czechosłowacji w oczach społeczeństwa polskiego.

Polska ma sąsiada, który jej się zawsze w najbardziej nieodpowiedniej chwili przypomina. Umiał sąsiad ten z prawdziwym talentem wybrać chwilę dla przypomnienia Polsce swego istnienia w przeszłości dalszej i bliższej.

Właśnie na przelomie czerwca i lipca 1935 r. — kiedy mija lat 15-cie od krwawych zmaganiach wojsk polskich u bram Warszawy i nad brzegami Niemna — przypomina się ów sąsiad, przedkładając nam przed oczy bolesne fakty z przed niedawnych lat.

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, dr. Edward Benes pojechał do Moskwy, a potem do Kijowa i opowiedział ukraińcom naddnieprzańskim, że „Czechosłowacja jest sąsiadem Ukrainy, a ruch narodowy czeski tak bardzo był podobny do ruchu narodowego ukraińskiego”. Nic nie wiedzieliśmy dotąd o tym sąsiedztwie, bo mapa geograficzna inaczej o tym fakcie mówi, ale i nie wiedzieliśmy także o tem podobieństwie ruchów narodowych... Wiedzieliśmy natomiast co innego i to właśnie o czem zapomnieć wolelibyśmy, przypomnieli nam nie spodziewane oświadczenia kijowskie dr. Benesa.

Wiedzieliśmy o tem, że w chwili, gdy tworzące się z niego wojsko polskie już na dwóch frontach walczyło z nieprzyjacielem o granicę powstającego dopiero państwa — trzeba było z najwyższym, krwawym wysiłkiem tworzyć front trzeci, bo nam sąsiad wbił sztylet w plecy w dzierając się w Śląsk. Przetrwaliśmy ten cios. Ku chwale oręża polskiego przetrwaliśmy i cios drugi z tej samej strony — ściśle przed 15 laty — nam zadany. Oto w najgroźniejszej chwili odmówiły koleje czeskie przewiezienia dla wojsk polskich broni i amunicji. Odmówiły w tragicznej chwili, kiedy ręka polskiego żołnierza daremnie szukała naboju w pustej ładownicy, kiedy milkły działa polskie, bo nie stało pocisków... Daleką okrężną drogą przez Rumunię przez Czerniowce i Sniatyn trzeba było wieść karabiny i naboje do Polski.

Może takie było wtedy czyjeś wyliczenie ażeby „Czechosłowacja sąsiedowała z Ukrainą”.

Może ktoś liczył na to później jeszcze, kiedy umieścił w Pradze, sztab kierujący zewnątrz robotą nad rozszaniem państwowości polskiej. Ten sztab, który z Konowalcem na czele przesyła do Polski emisariuszów ukraińskich, zbrojnych w bomby i rewolwery, wyposażonych w wielkie płachty drukowanej w Pradze „Surmy”. Ten, którego działalność pozwoliła na ukrycie się na terenie Czechosłowacji współpracowników i sprawców mordów, popełnionych na osobach dwu wielkich polaków — Tadeusza Hołównki i Bronisława Pierackiego.

Sąsiedztwo — sam fakt sąsiedowania z tem państwem — kazałby nam przecież mimo wszystko zapomnieć o tem wszystkim, co boli i co tak nieważnie jest nam przypominane.

Ale czy można?

Czy pozwolą na zapomnienie głosy polaków z nad Olzy, pozbawionych szkoły polskiej, kościoła, pasterza duchowego, książki polskiej i elementarza? Czy pozwolą codzienne konfiskaty jednego pisma polskiego nad Olzą i na Morawach — „Dziennika Polskiego”?

Czy pozwolą zapomnieć tego typu „przysługi sąsiedzkie”, jak zakaz przelotu polskich samolotów pasażerskich linii Warszawa-Wiedeń nad terytorjum czeskim?

Czy pozwoli wreszcie fakt odmówienia paszportów polskim harcerzom z Czechosłowacji którzy przybyć mieli na zlot swych polskich kolegów do Spały, do rezydencji Prezydenta Rzplitej?

Odmówiono chłopakom, którzy się już od miesięcy na to spotkanie cieszyli. Paszportem chcą ich serca odgradzić od milionów polskich serc z nimi jednym rytmem bijących...

Sejm uchwalił ostatecznie sejmową ordynację wyborczą.

WARSZAWA. Sejm na piątkowym posiedzeniu, załawił projekt ordynacji wyborczej do Sejmu w trzecim czytaniu.

Przed porządkiem dziennym zażądał głosu nowy komunistyczny poseł Kalaga, a ponieważ na pytanie: w jakiej sprawie, odpowiedział, że chce wygłosić deklarację, marszałek nie udzielił mu głosu dla braku takiej formy w regulaminie. Przystąpiono do porządku obrad, t. j. do trzeciego czytania projektu ordynacji wyborczej do Sejmu.

„Z najgłębiej pojętej polskiej racji stanu”.

Sprawozdawca p. Podolski: Wiele mów, wiele argumentów wygłoszono przeciw nowym ustawom wyborczym, ani najkunsztowniej zbudowane mowy, ani najzręczniejsze dobrane argumenty nie zają jednak prostej i oczywistej dla każdego prawdy. Przez świat idą wielkie przemiany i przeobrażenia. Zasadniczą tendencją tych przemian i przeobrażeń jest wzmocnienie czynnika rządowego w państwie, jest zespolenie i skonsolidowanie społeczeństwa w pracy twórczej nad budową podstaw potęgi państwa. Byłoby błędem nie do darowania, gdybyśmy tej tendencji nie dali wyrazu i w naszym ustawodawstwie. Dlatego nowa konstytucja, dlatego nowe ustawy wyborczej realizują tendencję ustrojową czasów, które idą.

Ale czynimy to — według mojego głębokiego przekonania, doskonale, niż gdzieindziej, bo z należytem umiarem, bo z należytą troską o równowagę pomiędzy czynnikami rządzącymi a czynnikami społecznymi, bo z należytem poszanowaniem podstawowej cechy psychicznej narodu polskiego, który rozkochany jest w wolności i więzami doktryn budowanych choćby przez najlepiej zorganizowane partje nie da się związać. Stanowisko nasze podyktowane jest nie przemijającym interesem grupowym, ale wypływa z najgłębiej pojętej polskiej racji stanu. Wnoszę o przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez zmian.

Deklaracje stronnictw.

Pos. Wierczak (Kl. Nar.)

oświadcza; Stronictwo Narodowe dąży do wprowadzenia w Polsce pełnego ustroju państwa narodowego. Nie dała wyrazu temu dążeniu konstytucja z r. 1921. Tem mniej konstytucja, uchwalona w roku bieżącym, w epoce zwycięstwa idei narodowych w świecie, nie urzeczywistnia tej idei.

3 lipca uroczyste wodowanie transatlantyku „Batory”.

WARSZAWA. Dnia 3 lipca br. nastąpi w stoczni w Monfalcone pod Triestem uroczyste wodowanie statku „Batory”, drugiego polskiego transatlantyku sesji dwóch statków, które zostały zamówione we włoskich stoczniach „Batory” jest siostrzanym statkiem statku „Piłsudski”.

Na uroczystość wodowania wyjeżdżają do Monfalcone przedstawiciele rządu w osobach: wicem. przem. i handlu dr. Doleżala oraz wicem. komunikacji inż. A. Bobwoskiego, jak również p. Edward Możdżeński dyr. dep. morskiego, p. Wacław Szuski prezes rady nadzorczej linii Gdynia-Ameryka, p. Aleksander R. Leszczyński dyr. naczelny tej linii i kilku przedstawicieli prasy.

Na matkę chrzestną nowego transatlantyku została uproszona i wskazana przez p. Marszałkową Piłsudską p. Jadwiga Bartel de Weydental.

Oficerowie marynarki polskiej złożyli wzytę min. gen. Blombergowi.

BERLIN. Przybyła do Berlina delegacja 5-ciu oficerów marynarki polskiej z komandorem Frankowskim na czele.

Ustawy wyborcze obecnie uchwalone nie dają możliwości ujawnienia się woli narodu i sprządzają wybory do mianowania posłów przez rząd. W tych warunkach jakakolwiek kontrola polityki i gospodarki rządowej przez naród jest niemożliwa.

Wobec tego Stronictwo Narodowe tem silniej prowadząc nadal prace swoje w kraju, zmierzające do przekształcenia Polski w państwo narodowe, ustala że żaden z członków obozu narodowego i zwolenników narodowego programu nie może ani ubiegać się o mandat, ani przyjmować mandatu lzb ustawodawczych.

Pos. Maks. Malinowski (Str. Lud.)

Głosować będziemy przeciwko ustawie o ordynacji wyborczej, ponieważ: 1) jest ona sprzeczna z obowiązującą obecnie konstytucją, 2) odbiera masom ludowym prawo powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania, 3) w najgłębszym naszym zrozumieniu jest szkodliwa dla przyszłości państwa, gdyż odsuwa masy ludowe od wpływu na bieg spraw państwowych.

Poseł Niedziałkowski (PPS):

Głosowaniem naszym dzisiejszym stawiamy panowie faktycznie polski ruch socjalistyczny poza ramami przyszłej oficjalnej reprezentacji kraju. W dniu 28 czerwca 1935 r. zamykacie panowie Sejm Rzeczypospolitej przed wielkimi ruchami społecznymi które mimo to w kraju pozostaną których żaden przepis prawa formalnego nie zniszczy i nie usunie. Z tego stanu rzeczy będziemy musieli wyciągnąć wszystkie konsekwencje.

Po p. Niedziałkowskim zabrał głos komunistyczny poseł Kalaga w imieniu Frakcji komunistycznej złożył krótką deklarację. Nieobecny przedstawiciel Ch. D. p. Cardini traci głos. Na tem dyskusja została wyczerpana.

216 — tak, 89 — nie.

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do głosowania nad całością ustawy. Na wniosek pos. Niedziałkowskiego, dostatecznie poparty, marszałek zarządza głosowanie imienne.

Po przerwie wyznaczony dla obliczenia głosów podano do wiadomości, iż ogółem oddano głosów 312 w tem 7 nieważnych — „tak” padło 216, „nie” — 89.

Teoretycznie zachodzi możliwość odbycia jeszcze dalszego posiedzenia Sejmu na wypadek gdyby Senat miał przeprowadzić w przesłanym sobie projektach ustawy pewne zmiany.

Delegacje przywitani na lotnisku kpt. Buerkner ze sztabu nac. dowódcy marynarki niem. oraz zastępca attache wojskowego ambasady R. P. w Berlinie kpt. Steblik.

Oficerowie polscy złożyli wzytę ministrowi wojny gen. Blombergowi oraz nac. dowódcy niemieckiej marynarki wojennej adm. Raederowi. W południe nastąpiło złożenie wieńca pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Łodzi.

WARSZAWA. Minister Spraw wewnętrznych Zyndram Kościelkowski powziął decyzję rozwiązania łódzkiej rady miejskiej. Decyzja ministerstwa spr. wewnętrznych podyktowana była niezdolnością do pracy łódzkiej rady miejskiej.

W związku z rozwiązaniem łódzkiej rady miejskiej, p. minister sp. wewn. powoła na stanowisko prezydenta miasta Łodzi, według pogłosek, p. Głazka, obecnego dyrektora tramwajów miejskich w Warszawie. Płk. Głazek należał w czasach przedwojennych do PPS i cieszył się wielką popularnością w sferach robotniczych w Warszawie. Posiada szereg odznaczeń za dzielność wojskową. Płk. Głazek jest najpoważniejszym kandydatem na stanowisko prezydenta m. Łodzi.

